

Dziennik Pozański
wydanie rano
Przedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 18 gr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
o Dnie. Pom. przysyłane
nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 arg. 5 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 arg. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelma. nr. 8
Listy
do Redakcji i do Ekspedycji
winny być frankowane.

№ 261 Niedziela, 13 listopada 1864. № 261

Poznań, 12 listopada. Jedną z najpotężniejszych dźwigni przeobrażenia społeczności, które w oczach naszych w całej Europie się odbywa, są assocjacje, które słusznie nazywano cechami przyszłości. Jak szybko one rosną, gdzie im rozwijać się wolno, pokazuje pomiędzy innymi „sejm robotników niemieckich“, który w końcu października obradował po raz drugi w Lipsku. Przed rokiem zebrał on się po raz pierwszy w Frankfurcie, a teraz już reprezentował 56 stowarzyszeń z miast niemieckich.

Publiczne rozprawy dowiodły, że te wszystkie stowarzyszenia wiedzą dokładnie do czego zmiierzają, a sprawozdania i memoriały dały obfity materiał do zastanawiania się. Kasy pożyczkowe, stowarzyszenia dla zakupu płodów surowych, stowarzyszenia warsztatowe, są to instytucje dla małych przedsiębiorców i przemysłowców samodzielnych, które i u nas zaprowadzić można i należy: trudniejsza już o wiele sprawa zabezpieczenia robotników przeciw klęskom braku zarobku w skutek starości lub choroby. Metoda dotąd próbowana w Niemczech kas miejscowych lub przywiązanych do tych lub owych przemysłowych przedsięwzięć, okazała się niedostateczną, ponieważ z jednej strony pensje inwalidom płacone, bywały zbyt szczupłe, aby z nich się utrzymać, z drugiej robotnik tracił niezależność, bo zmieniając miejsce pobytu, pozabawiał się owoców swych oszczędności. Otóż teraz uznano za najstosowniejszą, aby dawać robotnikom sposobność do zabezpieczenia sobie normowanych stałe kapitałów lub rent, usuwając uciążliwość dotychczasową. Mianowicie nikt wnoszący wkładki nie ma być zmuszany do wnoszenia ich bez przerwy, owszem wolno pauzować w razie choroby lub braku zarobku, w skutek czego kapitał nie przepada, jak dotąd, tylko oblicza się stosunkowo; kapitał ten w razie ciągłego braku zarobku może być rychlej wyjęty z banku. Tak np. Stanisław mając lat 22, zabezpiecza sobie kapitał 1000 tal., płatny, kiedy on będzie miał lat 55. Płaci on regularnie wkładki aż do roku 45, kiedy nagle przestaje być zdolnym do pracy. Nie tylko wkładać już nie może, ale żąda całego kapitału. Wypłacając mu go w ilości 527 tal.

Może będzie skazówką godną uwagi, że w Lipsku zgodzono się, iż korzystniej otrzymać na raz kapitał, jak rentę poczynającą się w pewnym wieku. Kapitał, powiada sprawozdanie, słusznie uważa się za czynnik najdzielniejszy do tworzenia i mnożenia dóbr; kto niczego nie posiada, może tylko drobnymi oszczędnościami z owocu pracy swojej kapitał zebrać i utrzymać. Oszczędności ma zbierać robotnik tak samo, jak każdy inny, nie tylko na potrzeby w razie braku zarobku, ale i dla wychowania i kształcenia dzieci, nadto aby im ułatwić emancypację ekonomiczną i dać możność wstąpienia na wyższy szczebel produkcji dóbr, a przez to pomnażania dobra powszechnego. To się jedynie może dziać za pomocą powolnej i wytrwałej oszczędności, której owoce nie tylko wspierać mogą tego, co je zapracował, lecz zarazem następcom ułatwić produkowanie, tak iż ci już nie potrzebują zaczynać z niczego.

— Sejm hanowerski odrzucił świeżo wniosek, aby kobiety zatrudniać w biurach telegrafowych, pomimo zalecenia wydziału finansowego, ponieważ z jednej strony w wydatkach dąży się nieco oszczędzić, z drugiej zaś korzystnym było dla krajowego bogactwa, gdyby dano zarobek kobietom żądającym

pracy. Sejm wnioszek uchylił z trzech powodów: dla niedochowania tajemnicy, że wtedy kobiety pracowałyby obok mężczyzn, i że wtedy mianoby urzędników rodzaju żeńskiego. Co się tyczy pierwszego powodu, ten zupełnie jest płonny, bo żadnej depezy, której obcy nie mają znać, nikt dziś już nie przesyła zwykłym alfabetem, a depeze rządowe prawie zawsze przesyłają się kluczami. Co się zresztą tyczy wydania tajemnic, to kobiety, jeżeli chcą, wybornie umieją dotrzymać sekretu, byle tego wymagał ich interes, a mężczyźni tak samo bywają gadatliwi, jak powabniejsza połowa rodzaju ludzkiego. Zresztą nie tylko w Anglii i Ameryce, ale nawet w Badenii i Austrii kobiety dawno pracują w biurach telegrafowych i przy kolejach żelaznych, gdzie służbę pełnią wybornie. W Badenii urządzono dla nich kurs osobny, po którego przejściu składają przysięgę. Tak samo dzieje się w Szwajcaryi. Szczególnie pożądanym jest zatrudnianie kobiet na małych stacyach, gdzie żona lub córka może zastępować urzędnika, gdy ten gdzie indziej jest zajęty.

— Pismo wychodzące pod nazwą Reforma karci zbyt, do którego dziś często już dzieci nawykają. Zamiast je utrzymywać w czystości prostotą używania, teraz często daje im się sposobność życia trybem ludzi dorosłych, tak, że w wieku dojrzałym nie ich już nie rozweseli. Mężczyzna trzydziestoletni już przed laty piętnastu widział wszystkie teatry, odbył wielkie podróże, kosztował wszystkich wykwintnych win i potraw, był na balach itp., nie ma więc nic nowego dla niego, i nic niema dla niego powabu. Dawniej podróżowało się piechotą, wypilo szklankę mleka do razowego chleba, spało na sianie i bawilo wesoło, właśnie temu, że było potroszę i głodu i trudu i chłodu. Teraz zamiast pieszo się puścić do lasu, jedzie młodzież parą mil koleją żelazną, zwiedza powozem jaki widok chwalyony, jada w hotelu i z próżnym workiem a niezabawnie wraca do domu. Pamiętajmyż, i pamiętajcie wy, mamy, że prostota trybu życia, to kosztowanie najtrwalsze, zaś odmiana trudów, przyprawą używania.

— Między doniesieniami i obwieszczeniami spotykamy obecnie po dziennikach loteryę na wykończenie wieży katedry kolońskiej i odeszy do kupowania tych losów. Nie bez interesu dla czytelników mniej świadomych niemieckich spraw będzie wiedzieć nieco o znaczeniu budowy tej świątyni, które jest nie tylko religijne i artystyczne, ale, i to wybitnie, narodowe, aby, jak opiewają niemieckie sprawozdania, „potomność wiedziała, co zdziałała niemiecka siła i jedność.“ Kiedy dnia 4 września r. 1842 spoczywający w Bogu król pruski Fryderyk Wilhelm IV kładąc kamień węgielny do dalszej budowy katedry kolońskiej, powiedział słowa wiekopomne, wskazał przedewszystkiem, że budowa katedry nie ma być budową wspaniałą zwyczajną, ale dziełem bratniego uczucia wszystkich Niemców, bez różnicy wyznania. Wtedy on wezwał całą ojczyznę niemiecką, aby się przyłożyła do wystawienia tej „bramy nowej i wielkiej przyszłości niemieckiej.“ Budowa kolońskiej katedry jest symbolem budowy ojczyzny niemieckiej, symbolem niemieckiej jedności i siły. Nam, acz samym nawet historycznej rocznicy Piastów i dziesięcioleciowej pamiętki pierwszej u nas jutrzienki chrześcijaństwa, co przyswiewcała wiązaniu się plemion lechickich w jeden organizm, święcić było wzbroniono,

przecież cieszyć się, że sąsiadom naszym wolno swobodnie ręk przykładać do godeł tych uczuć, które serca ich wążą. Niech nam będzie pociechą i potuchą, że dzisiaj naród żaden wyłączyć nie może losów swoich ze spólnej ze wszystkimi ludami solidarności, że rozwój jego ducha i potęgowanie sił jego musi wszystkim wychodzić na korzyść, bo wszelkie nadużycia ich na innych narodów uszczerbek, wnet na własną obróci się szkodę, karząc samolubów. Dla tego więc tej demonstracji poczucia niemieckiego życzymy powodzenia, próżni wszelkiej zawiści, bo choć bratnie uczucia wszystkich Polaków dziś nie mają tryumfalnego symbolu, przyszłość jest dla każdego, kto na nią zapracuje.

NPan raczył udzielić właścicielowi dóbr Nathusiusowi w Hundisburg w powiecie Neuhaldensleben królewski order koronny trzeciej klasy; sekretarzowi sądu apelacyjnego radcy kancelaryjnemu Siebertowi w Bydgoszczy, emerytowanemu nauczycielowi i kantorowi Schultzemu obecnie w Trzciel w powiecie międzyrzeckim, order orla czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 11 listopada. Kreuz Zeitung stawia program: niechaj rząd prawowity trzyma się dobrego swojego prawa, i zniweczy zgubne usiłowania demokracji! Z Kopenhagi donoszą, że landsting 55 przeciw 4 głosami zatwierdził traktat pokojowy. W niedzielę mają zamienić ratyfikację.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 listopada. Dziś o godzinie 12 w południe zagał namiestnik hr. Berg zwyczajne posiedzenie ogólnego zebrań rady stanu Królestwa Polskiego w zamku królewskim mową francuską, którą podajemy tu w przekładzie polskim Dz. Warszawskiego:

„Witając was Panowie, z zadowoleniem zwracam waszą uwagę na uczynione postępy w uspokojeniu kraju, od czasu ostatniego naszego zebrań. Uznając tę prawdę, nie powinniśmy tać przed sobą ważności prac, jakie nas oczekują. Rozległe przysiężenie i usiłowania powstańcze, targnęły się na pomyślność wszystkich klas ludności. Obecny rząd Królestwa powołany jest do odbudowania zachwianego gmachu, dla naprawy złego, jakie sama sobie (!) Polska wyrządziła. Mamy przekształcić wszystkie gałęzie administracyi.

„Wzywam was do rozpoczęcia przez zbadanie budżetu na rok 1865. Z zadowoleniem spostrzeżecie, że zarząd tego kraju należy do liczby tych w Europie, które doznają najmniej kłopotów finansowych, pomimo strat i wydatków nadzwyczajnych w latach 1863 i 1864. Mam pewną nadzieję, że uda nam się w krótkim przeciągu czasu doprowadzić nasze finanse do stanu zadawalniającego, i że z równym powodzeniem będziemy pracowali we wszystkich gałęziach administracyi.“

W dzisiejszym Dz. Warsz. spotykamy po długiej przerwie znów list znanego pustelnika nadwiślańskiego, w tym samym pisany duchu jak przeszłe, tj. usiłujący wykazać jedyne szczęście możebne dla Polski w szczerem połączeniu się z Moskwą. Do jakiego zaś stopnia autor posuwa uwielbienie swe dla carów moskiewskich, może posłużyć ustęp, w którym pustelnik porównuje rządy Mikołaja ni mniej ni więcej jak z rządami Batorych i Bolesławów. Otóż ów ciekawy ustęp-

Drezno, 5 listopada.

Listopad nadszedł nam tedy, ów miesiąc ponury i smutny, z chmurnym niebem, i z drogami żółtym liściem posypanymi. Mgły zakrywają nam widnokrąg i zaledwie przepuszczają chęć blask promienie słoneczne. Wszystko co żyje, cofa się pod dachy i skrzętnie szuka sposobów najbezpieczniejszego przetrwania. A choć pola opustoszałe i roboty w nich skończone, jest i w domu co robić, byle była taka ochota, jaka jest potrzeba. „Listopad to czas najlepszy do nauki; dobre gospodarstwo i samo, i swe działki i czeladkę swoje oświecać będą czytaniem dobrych naukowych, gospodarskich, historycznych oraz moralnych i religijnych książek, czem samym sobie, swym dziatkom i czeladce szczęście i dostatek zapewnią, między ludźmi poszanowanie, a u Boga błogosławieństwo zyskają, czego im z całego serca życzy ten, co to pisze;“ a pisze to wydawca dziełka, na które chciałem w liście niniejszym zwrócić uwagę czytelników waszego pisma. Jestto pocieszające zjawisko, że przerwy ostatnimi wypadkami, zasłaniem w kraju pod berłem rosyjskim zostającym, popęd do oświaty ludu na nowo się teraz obudził. Nas, których wszystko nudzi, co dzień jeden przetrwać zdoła, zdudzićby może gotowe krzątanie się około wykształcenia warstw, które dotąd oddane były ciemności i wszystkiemu co z nią w parze chodzi; ale mimo niebezpieczeństwa stania się nudnym w obec skłonnej do poziewania publiczności naszej, nie mogą wstrzymać się, aby nie powtórzyć tego, co już tylekroć wołano, że oświata ludu jest jedną z najdogliwszych potrzeb naszego narodu, a krzątanie się około niej jedną z najszczytniejszych zasług. Każdy nowo wstępujący pisarz w szeregi nauczycieli ludu, obiera zawód, który wielkie i obfite przyniesie wynagrodzenie. Myli się, kto powiada, po cóż nowe dzieła pisać dla ludu, kiedy on nie czyta tych, co już istnieją. Mamy wprawdzie niejedną i dobrą książeczkę, która nie rchodzi się wśród sfer, dla których przeznaczona, w ilości, na jakoby zasługiwała i jakoby była pożądana. Nie jestto jednak powód, dla którego nowe

książki miałyby być zbyt. Wyobraźmy sobie, że dla klasy zwaney u nas wykształconą, istnieje tyle tylko dzieł, ile ich dotąd posiadamy dla ludu, a liczbę tę zmniejszyć jeszcze należało ze względu na to, że klasy tak zwane wykształcone leżą do czwartej części ludu naszego stanowią. Przy tak zmniejszonej ilości dzieł dla klasy wykształconej, zmniejszyłaby się także znacznie liczba czytających, a to z powodu tego, że czytelnicy mało znaleźliby dzieł smakowi swemu odpowiednich. Nie we wszystkich bowiem jedno jest usposobienie: ci pragną czytać dzieła naukowe, owi zabawne; ci dotyczące przeszłości inni dotyczące teraźniejszości; ci czują pociąg do jednego autora, owi więcej dbają o rzecz, niż o autora. Czytelnicy wywołują pisarzy, ale stokroć częściej pisarze wywołują czytelników. Dla tego stawiamy za pewnik, że z każdym nowo wydanym dziełkiem ludowym rośnie wśród ludu liczba czytających.

Pewnik ten niechaj służy nietylko za usprawiedliwienie tym, co chcą pisać dla ludu, ale także za zachętę. Przecież pisanie dla ludu to tylko połowa krzątania się około oświaty ludowej, która uzupełnia się w pożyteczną całość drugą czynnością, a taką jest wydawanie dla ludu. Więcej może niż pisarzy ludowych potrzeba nam wydawców ludowych. Albowiem literatura nasza posiada już tak bogate skarby, że nie potrzeba nam tyle złotych, coby nowe arcydzieła odlewali do jej skarbcza, ile gorliwych i sumiennych oddźwiernych, którzyby niezmordowanie otwierali wrota do naszego literackiego muzeum. Czytaliśmy niedawno cudną powieść Bolesławity p. t. Para Czerwona i żalowaliśmy bardzo, że autor nie zniżył toku mowy swój o jeden ton, a bardziej jeszcze żalowaliśmy, iż wydawca wołał ją przeznaczyć dla klasy zamożniejszej niż dla ludu, któryby pełnymi haustami czerpał w niej informacje o ostatnich w kraju polskim zdarzeniach. Ale nie o Parze Czerwonej pisać zamierzyłem, lecz o daleko skromniejszej książeczce, która temi dniami opuściła prasę w Lipsku, a której tytuł nie da się dwoma wyrazami określić. Dziełko lipskie ma tytuł następujący: „Lacha z Lachów Malowniczy Podarek Ludowy wiejski i miejski, naukowy i gospodarski,

moralny, religijny i historyczny, na dwanaście miesięcy złożony, a obejmujący wszelakiego rodzaju wiadomości dla użytku obojg płci przeznaczone. Lipsk w komisie F. A. Brockhausa 1865.“

Z tej książeczki wyjąłem słowa na wstępie mego listu umieszczone w cudzysłowach. Jestto niby kalendarz, ale bez kalendarza, tak że w obieg księgarski bez przeszkód i trudzeń stęplowych wejść może. Jestto dalej dziełko z myślą na wskroś narodową, ale tak napisane, że mogłoby przejść i rosyjską cenzurę, gdyby to była instytucja kierująca się jakimkolwiek prawem a nie kaprysami; lubo w tym względzie niczego przesądzać nie chcemy. Książeczka ta zawiera najrozmaitsze przedmioty i jest niejako małą encyklopedyą ludową. Wydawca pomieścił w niej i swoje i cudze, które stosownie do celu swego obrócił. Część religijną dziełka tego stanowią na przód słowo wstępne, w którym autor powołując się na pismo ś. językiem biblijnym dowodzi potrzeby nauki, do czego dodał cztery ryciny przedstawiające raj, zabójstwo Abła, śmierć Chrystusa na krzyżu i zburzenie Jerozolimy; powtóre do części religijnej policzyć należy krótkie wierszyki o świętych Pańskich, wedle tego jak ich pamiętkę kościół katolicki obchodzi; potrzebie podciągnę do tego działu parafrazę dziesięciorga przykazań Bożych.

Część moralną i filozoficzną objął wydawca w zbiorze przysłów narodowych, które porządkiem abecadlowym zestawił.

W piosnkach wiejskich od Lenartowicza zapożyczonych, zawartą jest w formie lirycznej historia ludowego żywota i jego cierpienia i uciechy, nadzieje i marzenia, przesady i doświadczenia.

Wspomnienie o Kazimierzu Wielkim i opowiadanie Marcina Hołoty, który wiele pamiętek narodowych odświeża, zastępuje dział historyczny; zaś artykułik pod napisem: „Rzecz polskie“ ma posłużyć do obeznania czytelnika z ziemią, którą zamieszkuje. Nadto znajdujemy w dziełku tém spis rocznic wypadków kraju naszego dotyczących.

W ustepie „o ziemi i powietrzu“ zawarł wydawca w krót-

„Tak jest bracia szlachta, cesarz Mikołaj piątym był z kolei naszym królem, jakich koniecznie potrzeba było Polsce, ażeby mogła być znaczącą w 19 wieku społeczeństwem; ale niestety! dwóch Bolesławów, jeden Kazimierz i jeden Batory, wśród wiekowych przedziałów, za mało było żywiołu dla przygotowania w niesfornym z zasady towarzystwie, żywotnego w europejskiem obywatelstwie warunku.“

Daléj posunąć bezczelność zaiste, już niepodobna. Wczoraj rozpoczął profesor Papłowski wykład filologii porównawczej w szkole głównej obszernej i pełną ciekawych szczegółów prelekcją wstępną.

Urządzane tu przez p. Apolinarego Kąskiego „poranki muzyczne“, na których zgromadzało się zwykle całe doborowe towarzystwo moskiewskie, zamienione zostały obecnie na „muzyczne wieczory.“

Wczoraj na posiedzeniu komitetu Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych, większością głosów przyznano nagrodę 200 za najlepszy i najbardziej warunkom konkursu odpowiedni pomysł architektoniczny kościoła rzymsko katolickiego w Warszawie, autorowi planu kościoła gotyckiego J. E. oznaczonego, którym po odpięciu koperty cyframi temi i godłem: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“ oznaczonej, okazał się Julian hr. Żubiński, inżynier cywilny, inspektor i profesor szkoły politechnicznej w Puławach.

AUSTRYA.

* **Lwów, 8 listopada.** Władzom tutejszym nakazano sporządzić jak najspieszniej wykazy dokładne wszystkich procesów, które jeszcze się toczą oraz już wydanych wyroków politycznych, i natychmiast przesyłać do Wiednia. Zład powstała pogłoska nie tylko o zniesieniu stanu oblężenia w Galicyi, który niema najmniejszego powodu, chyba przysługi dla Rosyi, ale też o mającej nastąpić amnestyi. Tymczasem bardzo być może iż rząd ani o jednym ani o drugim nie myśli, i tylko się opatrzają chce w liczby i daty statystyczne, aby właśnie wysokością cyfr przed rejchsratem dowodzić potrzeby stanu oblężenia w Galicyi. Wyroków wojennych zapadło co najmniej więcej około 800, a zatem przypada w przecięciu po tysiąc na miesiąc. Cyfrą tą ministerstwo chce świecić w oczach rejchsratowi, dowodząc że gdyby nie było stanu oblężenia w Galicyi i sądów wojennych, to już Galicya byłaby stracona dla Rakus, a przynajmniej byłaby teatrem krwawej rewolucyi i strasznej wojny domowej. Szkoda tylko że każde dziecko wie, iż nikt w Galicyi nie myślał o rewolucyi i ażeby teraz powstała przeciwko Austrii. Co do owych papierów które jak rząd rakuski głosi, miano zabrać roku zeszłego przy aresztowaniu Kurzyny w Krakowie i które to papiery naby miały skompromitować wiele osób, należy mieć w pamięci że te papiery chyba tylko samego Kurzyna mogą skompromitować, a nie ludzi którzy żadnego z nim związku nie mieli, bo Kurzyna podówczas działał zupełnie osobno, na własną rękę, a za jego charakter przecież naród cały nie może odpowiadać. Wiadomo że Kurzyna wtedy nie był wcale przy władzy organizacyi.

Wracając do sądów wojennych w Galicyi, sypią one wciąż jeszcze wyroki, chociaż o wiele rzadziej niż dawniej. Tym sposobem więźniowie się uprzatają. Wyroki sądów wojennych są bardzo surowe, to też za apelacją w Wiedniu zwykle je łagodzą, zwłaszcza kategorię o naruszeniu bezpieczeństwa publicznego, i mniejszą tylko część ich potwierdzono. Przecież dni ostatnich zdarzył się niesłychany wypadek, że sąd wyższy p. Janowi Czarnieckiemu powiększył karę więzienia z lat 5 na lat 10, a teraz z Wiednia wrócił znowu wyrok zmieniony na szkodę obłożonych. Jest to proces prasowy Dziennika Narodowego, który roku zeszłego i w początku bieżącego wychodził we Lwowie. Spółpracownika tegoż dziennika p.

p. Błotnickiego i Wądryńskiego w pierwszej instancyi uwolniono „dla braku dowodów“, ale sąd wyższy teraz skazał pierwszego na półtora roku, drugiego na pół roku więzienia. Natomiast z kaucyi podług wyroku pierwszego przepaść miało 3,000 zlr., podług drugiego 500. Wyrok przecież nie jest jeszcze prawomocny i pójdzie do trzeciej instancyi.

Przed tygodniem wywieziono za wyrokiem na 3 lata do Ołomuńca p. Siemińskiego, z Królestwa. Z nim razem miano wywieść p. Ziemiakowskiego, posła miasta Lwowa na sejm krajowy, skazanego przez sąd wojenny także na 3 lata, lecz przed samem wywiezieniem nadszedł telegram z Wiednia z rozkazem aby wyjazd wstrzymać. Rozkaz ten przypisują wpływowi hr. Mensdorfa, o którym sądzą że ponieważ właśnie za jego rządów tyle srogich wydano wyroków, postara się o zjednanie powszechnej amnestyi. Zobaczymy, co z tego będzie.

— **Lwowskie Słowo pisze:** „Wiadomo, że biskup połocki, Józefat Kuncewicz, za swoją dla unii gorliwość bez granic, przez w. kanclerza ks. Lwa Sapiełę surowo osądzoną, zabity przez Rusinów prawosławnych w Połocku, jest jedynym kapłanem, którego od zaprowadzenia s. unii w początku XVII wieku uznał Rzym męczennikiem cerkwi unickiej. Cerkiew ta i dzisiaj święci pamięć jego jako błogosławionego, ale nie jako świętego. Tymczasem dowiadujemy się w tych dniach, że jakiś bazylian, Michał Dąbrowski, przeniosł się z kordonu moskiewskiego na mieszkanie do Rzymu, a podpisując się „prowincyałem prowincyi polskich(?) i jenerałnym postulatorem w sprawie kanonizowania bł. Józefata Kuncewicza w Rzymie“, żąda od Rusinów galicyjskich un.ów, aby złożyli sumę 30 000 szkodów (90,000 zlr.), którą to sumę obowiązuje się O. Dąbrowski opłacić wszystkie taksy i wydatki, potrzebne w Rzymie na podniesienie błog. Józefata do godności świętego. O. Dąbrowski pałając chęcią dopięcia czémprędziej tego celu, oświadcza nawet, że on i Rzym uważać będą galicyjskich Rusinów za niedobrych unitów, jeżeli żądanej sumy nie złożą, albo z nadesłaniem jej do Rzymu ociągać się będą. Zmienia jednak ten „prowincyał i postulator kanonizacyi bł. Józefata“ o rzeczy najważniejszej: zapomina wykaazać się przed tymi Rusinami jakimkolwiek dokumentem urzędowym, że wistocie taką ma powagę w Rzymie, iż świętego wyjednałby dla naszej cerkwi — za 90 000 zlr. My sądzymy, że nawet dokumentem takim nigdy nie będzie wstanie się wykaazać, a wówczas zachody w tej sprawie okażą się natręctwem niepowołanem, tumanem, czém się tylko kompromituje s. sprawę wiary i honor Rzymu.“ Tymczasem jak się dowiaduje Gaz. Nar., O. Dąbrowskiemu przysłuży istotnie tytuł prowincyała prowincyi polskich (pod panowaniem rosyjskiem) i jest on w samą rzeczy jenerałnym postulatorem w sprawie kanonizacyi bł. Józefata, a odezwa jego wydana nie do samych unitów Rusinów galicyjskich, ale do wszystkich katolików w ziemiach polskich.

O. Semeneńko, z zakonu Zmartwychwstańców, miał we Lwowie w dzień Wszystkich Świętych w obec licznej gromadzenia pobożnych kazanie w katedrze. Kazał o ośmiu błogosławieństwach Zbawiciela. Kazanie O. Semeneńki odznaczało się głęboką gruntownością, jasnością wykładu i piękną czystą polszczyzną. W drugiej części swego kazania zachęcał O. Semeneńko młodzież do obierania sobie zawodu duchownego i wzywał w końcu do składki na utworzenie seminarjum polskiego w Rzymie. Jak się dowiaduje Gaz. Nar. z pogłosek, składki, które dotychczas zebrał O. Semeneńko, dochodzą już teraz bardzo wielkiej sumy.

— Czas otrzymał od znanego w kraju kapłana następujące objaśnienie odnoszące się do doniesienia Gaz. Lwowskiej o ustanowieniu kapituł unickich:

„Bulla papieża Piusa IX, ustanawiająca kapituły obrządku grecko-katolickiego we Lwowie i Przemyślu, którą w tym miesiącu uroczyste ogłoszono, wielkiej jest wagi, bo pod względem dyscyplinarnym i kanonicznym stanowczy czyni rozbrat

obrzędowy pomiędzy unią a schizmą. Grecki kościół schizmatyki zbudował swoją hierarchią na bezwzględem podbiciu duchowieństwa świeckiego pod władzę zakonników Bazyljanów. Zabrniwszy świeckiemu duchowieństwu życia bezżennego, i zniewoliwszy każdego z nich albo żenić się albo mnichem zostać, postawił je w poniżeniu, a wszelkie hierarchiczne godności oddał zakonnikom. Biskup tedy i cały senat jego wyłącznie z zakonników się składał. Tak jest dotąd w całym dyzunickim greckim kościele. Dyecezye małopolskie przyjąwszy unią zaczęły się i w dyscyplinarnym względzie przekształcać według łacińskiego obrządku. Biskupi Winnicki i Szeptycki starali się kler świecki porównać z zakonnym, i z kleru świeckiego dobierać swojego senatu, czyli tworzyć kapituły. Lecz ta, że tak rzekę, latynizacya istniała tylko de facto, nie zaś de jure. Dopiero uprawnił ją terażniejszy Ojciec s. Przeko ks. metropolita Litwinowicz uznał to w mowie swojej, jako dobrodziejstwo od Stolicy s. klerowi świeckiemu wyświadczono. My zaś prócz tego uznajemy tę okoliczność za arcyważny punkt zbliżenia zjednoczonego kościoła katolickiego do nas, a oddalenia od schizmy. Gaz. Lwowska widocznie nie rozumie tej sprawy, i mówi błędnie „o ustaniu za czasów Królestwa Polskiego kapituł grecko-katolickich.“ gdy ich wtedy nie było i być jeszcze nie mogło. Czy ma to być tendencyjnym? Przecież unia za czasów dawnych polskich powstała. Przecież zapytacie się: Cóż na to ci, którzy chcą unickie dyecezye zupełnie na wzór schizmatyki reorganizować? Ci, uderzywszy w bębny na odwrót, po widocznie przegranej bitwie, uchwalili, aby choć pozór uratować, i kanoników nazwać: Kryłoszanyn od Kryłos, stallum. Bo i u schizmatyków senat biskupi ma swe kryłosy.“ X. W. S.

Lwów, 11 listopada. Dziś namiestnictwo wydało obwieszczenie tej treści, że odtąd wszystkie sprawy karne oddane sądom wojennym, z wyjątkiem zbrodni stanu i zaburzenia spokoju publicznego, przechodzą pod sądy cywilne.

Wiedeń, 6 listopada. Korespondent tutejszy pisze do Czasu: Nie bez pewnego zadziwienia czyta się w urzędowej Agramer Ztg wiadomość, że radca budowniczy Zettel, architekt domu, w którym obraduje rada państwa, używany nie raz już do urzędowania w miastach prowincjonalnych sal sejmowych, w tym samym celu przybył do Zagrzebia i pozawierał z przemysłowcami umowy, na mocy których sala sejmowa skończona ma być jeszcze przed Bożem Narodzeniem. Według tego mógłby się więc zebrać sejm „trojga królestw“ przed upływem tego roku, a przynajmniej na wszelki przypadek rząd myśli o czémś podobnym. Ale rzecz szczególna, że te architektoniczne przygotowania są jedynem dotąd wiadomem, a prawdziwie mówiąc i nie najniezbędniejszem przygotowaniem do zwołania sejmu; gdyż miejsce łatwo się znajdzie, skoro będzie zgromadzenie obradujące. Ważniejszymi czynnikami jest przygotowanie wyborów i przysposobienie się do nich, rozwój stronnictw i ich zdań, których ministeryum zamysła użyć jako dźwigni, a w obecnym razie najważniejszym było ściśle określenie ustawy wyborczej. O tém wszystkim dotąd nie nie slychać. Również i to uderza, że zebranie się sejmu krosackiego miałyby nastąpić w tym czasie, w którym obradować będzie pełna rada państwa, a w którym tém samem nie mają być zwołane sejmy krajowe.

B. C. zresztą może, że, pomimo przyspieszenia wygotowania sali sejmowej, nie chodzi o samo zwołanie sejmu, i że rzeczona czy to budowa domu, czy tylko wygotowanie potrzebnych miejsc na obrady sejmowe, kancelaryjne itp. obudzać mają żywsze zajęcie się sprawami dotyczącymi sejmu. Podobne wzbudzenie zajęcia ma pewno także na celu wzmianka, jaką w przeszły czwartek uczynił namiestnik węgierski, hr. Palffy, w obec pewnej deputacyi ze względu na nastąpić mające wybory.

O polityce zagranicznej nie slychać dotąd nic nowego; pierwsze dni urzędowania poświęca nowy minister rozpatry-

kości meteorologią, a w „Serniku Pamięci“ podaje przestrogi gospodarskie i rady, co każdego miesiąca około roli i ogrodu zrobić należy. Gospodarstwu wiejskiemu wydawca osobny nawet rozdział poświęcił, w którym wedle Estkowskiego, o wsi, o składzie roli, płożozmianie, łąkach, ogrodach, lasach, budynkach i chowie zwierząt obszerniej się rozpisał. Bardzo pożyteczne zwłaszcza dla gospodyń wiejskich wiadomości zamieścił wydawca w artykule, któremu dał napis: „Zapasy i przyprawy żywności.“ Mówi tu o jarzynach, mięsowach, rybach, rzeczach korzennych, chlebie, mleku, maśle, serze, grzybach, owocach, powidłach, sokach, nalewkach, miodzie, winach owocowych, occie, piwie i oleju. Kończy się całe dziełko radą zakładania apteczek domowych.

Ze spisu materyi przekona się czytelnik mego listu, że książeczka, którą p. lecam jego uwadze, zajmuje się pożytecznymi rzeczami, a przedstawia je w sposób przystępny, jasny, prosty, a nie trywialny. Autor nie przedrzeźnia mowy ludowej, ale ją wznosi. Dziełko zaś całe, obejmujące przeszło 16 arkuszy druku w szesnastce, z kilku rycinami, na pięknym papierze i ozdobnie wydane tak jest ceną swą przystępne, że może służyć za podarek pożyteczny na zbliżające się święta Bożego Narodzenia.

Polecając z całego serca książeczkę w najlepszej chęci wydaną, nie możemy jednak powstrzymać się od wytknięcia tego, co się nam wada i błędem być wydaje. Najważniejszy nasz zarzut tyczy się opowiadania Marcina Hołoty. Książka ta przeznaczoną jest dla ludu polskiego; nie godziło się przeto pochwlebiać wrodzonym mu złym przymiotom, nie godziło się podniecać w nim nienawiści do mieszkańców Polski moższewego wyznania. Zwracać uwagę ludu naszego na niechlujstwo wielkiej części żydów polskich niepotrzebna, bo lud nasz wie o tém aż nadto dobrze, a przytém to, co my żydom, Niemcy nam wyrzucają; jest to stara historia o belce i źdźdle. Gdyby książeczka mogła znaleźć wstęp między lud żydowski w Polsce, zarzutu tego byśmy nie czynili, mając wzgląd na to, że słowa Marcina Hołoty mogłyby się przyczynić do poprawy tej klasy ludności, ale ponieważ warunek powyższy wydaje nam

się na teraz niemożliwością, od zarzutu naszego nie odstępujemy.

Druga rzecz, którąśny podnieść chcieli, nie jest już zarzutem, ale pytaniem: czy warto dla ludu pisać o tém, co mu jest znane już? czyli innymi słowy, czy meteorologiczne przypowieści i wnioski do świąt różnych Patronów przywiązane rzadko prawdziwe a ludowi aż nadto znane, oraz czy przysłowia z ust jego wyjęte, a nieraz co do treści swój sprzeczne, albo paradoksalne, albo wprost fałsz zawierające, warto mu powtarzać w książkach?

Naprztykład nie pojmujemy, co prawdziwego zawiera przysłowie: „Chory! a że jak wilk, który się dołapie obory“, ileż to jest chorób, co się właśnie głodem objawiają?

Albo: „Czemu ubodzy zdrowi, a bogaci chorzy? Bo ubogich praca leczy, bogatych doktorzy.“ Na to odpowiemy, że pierwsza lepsza statystyka wykazuje, że chorobom więcej podlegają ubodzy niż bogaci; oprócz tego nie rozumiemy, dla czego ludowi ohydzać lekarzy, których jeszcze bardzo, bardzo za mało posiadamy.

Albo: „Gniew bez siły — wóz bez kobyły“, maż to znać, że siła gawie usprawiedliwia?

Albo: „Jakie drzewo taka kora, — jaka matka, taka córka“, przesąd i nic więcej; z wątpliwiej większości jeszcze wątpliwyszy wniosek o catości.

Byłyby to dwie uwagi, któreśmy autorowi wypowiedzieć zamierzali; sądzymy jednak, że nie umniejszyliśmy tém bynajmniej wartości dziełka, któremu pomyślnego przyjęcia u publiczności polskiej wróżymy. Bolesław z Czestramu.

Monumenta Poloniae historica.

Od wielu lat, znakomity nasz badacz August Bielowski, poświęcał pracę zbieraniu najdawniejszych pomników, mających rozjaśnić pierwotne dzieje Polski. W tym celu rozwinął obszerną korespondencją, gdzie tylko takowe mogły się przechować, i przedsiębrał umyślne podróże, których owocem

jest pomnikowe dzieło, wydane obecnie we Lwowie p. n. Monumenta Poloniae historica. Księga w wielkiej ósemce obejmująca 62 arkusze druku ścisłego. Wydał ją własnym nakładem.

Wydawca pracę swoją poświęcił ceniom Kazimierza Wielkiego, założyciela Akademii Krakowskiej, w pięćsetną rocznicę jej założenia.

Całe dzieło rozpada się na dwa główne działy:

1. Świadectwa greckich i angielskich pisarzy o Słowianach (teksta oryginalne z przekładem polskim).

2. Pomniki polskie, rozpoczynające się od czasów Konstantyna Porfirogenety.

Sięgają one aż do czasów Nestora.

Wszystkie zabytki w języku łacińskim, są bez tłumaczenia: inne po grecku, po hebrajsku, po słowiańsku, mają przekłady polskie.

Pomniki polskie z wyraźną datą, zaczynają się od r. 973, gdy Kraków przyłączono do biskupstwa Pragskiego. Oprócz wielu drobniejszych rozmiarów zabytków, nadań, żywotów, mieści się w tym zbiorze cała Kronika Galla, z najpoprawniejszym tekstem: Kronika Węgiersko-Polska, i Latopis Nestora, w oryginalnym te ście słowiańskim, z tłumaczeniem polskiem, i uwagami krytycznymi.

Pod względem typograficznym, wydanie to przewyższa wszystko co dotąd we Lwowie drukowano. Na karcie tytułowej czytamy napis: „Tom pierwszy“, który zapowiada, że dalsze tomy wydawca zamierza ogłaszać. Powtarzamy, że dzieło to pomnikowe, powinno znaleźć poparcie, nie jest bowiem żadną spekulacją księgarską, bo wydawca za swą pracę i żelaną wytrwałość, nie znajdzie żadnego wynagrodzenia, oprócz przekonania własnego i wdzięczności tych, co potrafią ocenić wartość dzieła i trudy: ale idzie o dodanie mu pomocy w rozkupie, co do zwrotu znakomitych kosztów poniesionych, i dania tym sposobem zasiłku na dalsze tomy.

waniu się w nowym zawodzie i na nowym polu czynności. W nieco wybitniejszych rysach występuje tylko polityka jego w sprawie niemieckiej, a raczej w szlezwicko-holsztyńskiej, i pokazuje się coraz bardziej, że hr. Mensdorff jak to zaraz domyślano się po jego wejściu do gabinetu, w ogóle opierał się będzie na związku i drobniejszych państwach, aniżeli na wspólnie z Prusami postępowaniu.

Zdaje się, że sprawa włoska, konwencya wrześniowa i włosko-francuskie stosunki, pomimo swej ważności, w tej chwili pozostały na boku; szczegółowe o tych sprawach porozumienia się między Wiedniem a Tuilleryami odroczone aż do powrotu ks. Metternicha do Paryża. W ogólności nie widzą tu następstw konwencyi w nadto różowych kolorach i łatwiej aniżeli przed trzema lub czterema tygodniami przyznają tu dzisiaj słuszność tym, którzy na pierwszą wiadomość o zawartej konwencyi upatrywali w niej łapkę zastawioną na Austrię. Osoby i sfery, które zresztą nie tak łatwo dają się zaalarmować, zastanawiają się i rozbiegają często-możliwość wojny o Wenecję, wyrażając przytęm przekonanie, że wojna ta bardzo prawdopodobnie stałaby się rownieżną europejską.

Wiadomość podana przez kilka tutejszych dzienników, jakoby hr. Rechberg miał zamiar przeniesienia się do Wirtembergu, albo przynajmniej zamieszkania tamże przez czas dłuższy, co najmniej jest przedwczesną. Hrabia zamysła zająć na najbliższej kadencji miejsce swe dożywotniego członka izby wyższej i bronić swej polityki, jeźliby tego była potrzeba. W izbie wyższej nie czekają go, jak się zdaje, zaczepki; inaczey miałaby się rzecz, gdyby byłemu ministrowi przyszło bronić w izbie poselskiej polityki, jakiej się trzymał w sprawie polskiej i szlezwicko-holsztyńskiej.

— Piszą ztąd do Gaz. Nar.:

Znoszenie się p. Bismarcka z dyplomataami francuskimi i moskiewskimi obudziły nie małą uwagę; i nic dziwnego, że najdziwniejsze względem nich tworzą kombinacje i domysły. Mianowicie wkładają mu przy tej sposobności w usta wyrazy, zdolne co najmniej dyplomacyi tutejszej dać wiele do myślenia. Opowiadają bowiem, że pruski prezes ministrów miał do posła francuskiego w Berlinie, wielkiego przyjaciela Włoch, powiedzieć, że dawne jego (Bismarcka) oświadczenie, iż Prusy nie mogą cierpieć obok siebie żadnej jakkolwiek samostnej Polski, odnosi się mając tylko do Prus w ich dzisiejszych granicach. Nie mamy dowodów, aby p. Bismarck to powiedział, ale winno się na każdy sposób zapisać, że opowiadania takie krążą, i że w ogóle je powtarzają.

„Usiłowałem zbadać podstawy pogłoski o mających nastąpić dalszych zmianach w ministerystwie tutejszem, o zachowaniu stanowiska p. Plenera i generała Franka, którzy jakoby wystąpić mieli z gabinetu. Otóż mogę was upewnić, że wszelkie domysły, stawiane na jakiegokolwiek kryzys ministeryalnej, są po prostu zmyślone. Szczególny to wypadek, obecna jedność w ministerystwie. Upewniają, że hr. Mensdorff, zapięty dotychczas na wszystkie guziki w obec zagranicy, zwrócił najprzód wszystkie usiłowania ku zatarciu i wyrównaniu sporów różnych w łonie ministerystwa, i to wspólnie z p. Schmerlingiem. I miało mu się to udać. Hr. Mensdorff zali się na nieład w ministerstwie spraw zagranicznych, tak że pierwszym jego zadaniem musi być latanie dziur najrozmaitszych. Nowy minister z szablą przy boku, miał urzędnikom swoim podwładnym powiedzieć że z dniem jego wstąpienia do gabinetu polityka uniżoności i usłużoności ustała. Uważają to jako wotum nieufności dla p. Meysenburga, pierwszego z urzędników w ministerystwie spraw zagranicznych, który ogromny wpływ posiadał za czasów hr. Rechberga; i słysząc, że p. Meysenbug usunie się swojej posady.

„Stosunki z gabinetem pruskim mają obecnie być ozięble. Na audyencyi u cara w Berlinie w ostatnich dniach miał p. Bismarck poruszyć sprawę wenecką, co niemile dotknęło gabinet tutejszy. Prócz tego zarzucają p. Bismarckowi, że zawczeście się uzał na robione jakoby z Wiednia usiłowania, by średnie państwa rzeszy przeciągnąć na swoją stronę.

„W kołach, które są pod wielu względami bardzo dobrze wiadomione, słyszałem rzeczy, pobudzające najwyższą moją uwagę. Krytykowano najostrzej zachowanie się zeszłego roku hr. Rechberga w sprawie polskiej. Nie waży się powtarzać wszystkiego co słyszałem, powiem tylko, że jakkolwiek nigdy nie sądziłem, aby hr. Rechberg uczynił kiedy jaki krok naprzód w tej sprawie, zdumiałem się jednak, słysząc zarzuty, obwinające eksministra o coś więcej jeszcze niż podstępność, która nawet jego kolegów ministrów zdziwiła. Wróć jeszcze kiedyś do tej kwestyi, a kończę powtórzeniem upewnień, że już w pierwszych dniach po zwołaniu rady państwa, rząd da rozmaite objaśnienia niespodziane.“

— Pester Lloyd przytacza w korespondencyi z Wiednia interesujące szczegóły rzucające pewne światło na związek między patentem z dnia 19 października, a kwestyą węgierską. Korespondent dziennika peszteńskiego stwierdza przedewszystkiem, iż p. Schmerling dziś przyznaje się otwarcie do programu bezwzględnego zwołania sejmku węgierskiego; p. Schmerling nosił się już z tą myślą od chwili wstąpienia hr. Zicy do gabinetu, a organizacya sądownictwa miała utorować drogę temu projektowi. Tymczasem organizacya owa urosła do tak obszernego operatu, iż do użyczenia z każdym dniem bardziej naglącej kwestyi politycznej nie zdawała się więcej użyteczną. Zdaje się, iż w Ischl w czasie konferencyi z cesarzem, uczył p. Schmerling dokładniej potrzebę rozwiązania kwestyi konstytucyjnej. Po powrocie swym z początkiem bieżącego miesiąca odbywał częste narady z kanclerzem nadwornym hr. Zicy, z drugim kanclerzem nadwornym p. Privitzem, do których powoływano niekiedy hr. Nadasdego. Rezultat owych narad, jak się zdaje, wypadł pomysły: porozumiano się w przybliżeniu co do terminu i można przypuszczać, iż sejm węgierski powołany będzie niezależnie od postępu organizacyi sądownictwa, a w każdym razie przed zwołaniem sejmku chorwackiego. Po ukończeniu owych narad, pisze dalej korespondent do P. Lloyd, rzecz wytoczyła się przed radę ministrów i tu dopiero odnośnie do zamierzonego rozwiązania

kwestyi konstytucyjnej, rozwiązał p. Schmerling pomysł swój ścisłego odgraniczenia pełnej rady państwa od rady „szcuplej-szej“, którą korespondent nazywa „połączonym sejmem krajów niemiecko-słowiańskich.“ O merytorycznej części dzisiejszego programu rządowego tyle tylko teraz można powiedzieć, iż nie myślą tu wcale o oktrojowanej ustawie wyborczej dla sejmku węgierskiego, lecz według obecnego pojęcia rzeczy ustawa wyborcza z r. 1848 winna być zastósowana przy wyborach. Skoro sejm się zgromadzi, przedłożone mu zostaną dyplom październikowy i konstytucya z lutego jako propozycye królewskie. Z temi propozycyami wiązą się rozprawy nad całą kwestyą konstytucyjną, które ewentualnie mają dostarczyć materiału do rozpraw przyszłorocznej kadencyi pełnej rady państwa w sprawie rewizyi konstytucyi lutowej.“ Tak kończy korespondent do P. Lloyd. Nie wiemy, o ile genetyczny wywód rzeczy, przedstawiony przez niego, zgodny jest z rzeczywistością, lubo wiele za nim przemawia, ale nie dzś nie upewnia do mniemania, jakoby rząd zmierzał do rewizyi z lutego na korzyść patentu październikowego.

FRANCYA.

± Paryż 9 listopada. Mityng na rzecz powstańców furlańskich w Turynie, odbył się z największą świetnością w teatrze Wiktora Emanuela, w niedzielę o godzinie 2 z południa: podajemy niżej niektóre szczegóły z korespondencyi prywatnej wyjęte. Sala teatralna na ten dzień skromnie ale poważnie była przybrana. W głębi sceny oko spotykało dekoracyą placu i kościoła ś. Marka, bliżej do widzów wystawiono posąg przedstawiający królową Adryatyku w postaci niewiasty, z kutej łańcuchami, u nóg jej lew ś. Marka z łapą na Ewangelii opartą. Do koła powiewały chorągwie trzykolorowe, wznosiły się emblemata narodowe strojne w kwiaty i wstęgi. Przy wejściu na parter wystawione były wazy do składania ofiar. O godzinie 2 z południa sala była przepelniona. Posiedzenie zagał prezes mityngu p. Brofferio, mówią pełną zapału i powagi. Pan Brofferio ocenając ostatnie wypadki, oświadczył, że Piemont bez względu na losy, jakie spotkać mogą tę prowincyą, nie zapomni nigdy co winien miłości wspólnej ojczyzny i niezależności Włoch jednolitych. Zakończył swą mowę okrzykiem: „Niech żyją Włochy jedne i nierozdzielne.“ Następnie kilku innych mówców przemówiło do zgromadzenia a między innymi P. Boggio, który objawiając swój pogląd na ruch w Furlanach, zakończył wezwaniem do składki natychmiastowej, na rzecz wyzwolenia Wenecyi.

Posiedzenie na kwadrans zawieszono. Co moment zbliżają się osoby z kapelusami pełnymi ofiar do stołu, oklaski witają zbierających ofiary. Adwokat Villa i hr. Albiano, którym powierzono było obliczenie, a głosili że składka wynosi 1267 fr. (Tylko?).

Nota La Marmory nieprzyjemne zrobiła wrażenie w kółkach urzędowych i półurzędowych, żołnierska szczerść, połączona z jasnym postawieniem kwestyi, w trudne wprawiła położenie ministerystwa, które dając folę osobistym podejrzeniom, sądziło, że nie uwłaczając sobie i Włochom wolno je w przedmiot dyplomatycznej zamienić dyskusyi. Był to krok fałszywy, co wszystkich kompromituje, a nie godzi nikogo. Pan Emil Girardin, z wielką trafnością ocenia obecne stanowisko rządu francuskiego, i bez względu na to, że nie zawsze byśmy pisali się chcieli na jego wnioski, tą razą dla miłości prawdy musimy je powtórzyć. Jeżeli Francya weszła w zapasy z dwiema zasadami, wzajem siebie negującymi, powinna przeto mieć odwagę wybrać jedno albo drugie, ale niech zaniecha projektów godzenia. Zmarnuje się sama w wysileniach bezowocnych. „Módz, to chcieć, a chcieć, to umieć.“ Niech rząd francuski zda sobie sprawę czego pragnie, a wszystkie trudności urojone znikną, a rzeczywiste zmniejszyć się muszą. Skoro władzę doczesną stawia wyżej niż wolę ludu, niech się nie ogranicza zajęciem Rzymu. Postępując w tym kierunku, ma cały szereg obowiązków logicznie ze sobą związanych. Niech Francya uczyni im zadosyć. Lecz jeźli wolą ludu nad dogmat władzy doczesnej przenosi, niech Francya nie ma dwóch miar i wag dwojga, niech się zawsze jednej trzyma polityki, niech nie podkopuje sama potęgi swych zasad przez kontrykcyę. Niech przedewszystkiem trzyma się jednej zasady: szczerości.“

Donoszą z Turynu, że wczoraj król miał zwołać p. Ricasoli i proponować mu prezydencyą rady ministrów. P. Ricasoli jakoby odmówił, tłumacząc się, że nie pierwej wstąpić może do ministerystwa, jak tylko gdy sprawa przeniesienia stolicy zatwierdzona zostanie, gdyż jako Toskańczykowi względy osobiste ręki dotąd przyłożyć nie pozwalają.

Obecnie w Paryżu wypracowywa się budżet na rok 1865, który ma być Izbow przedstawiiony, przed dyskusyą nad adresem. Rząd pragnie, aby posiedzenia Izby nie przeciągnęły się zbyt długo. Kółka półurzędowe rozpuszczają skwapliwie wiadomość o porozumieniu dworów turyńskiego i rzymskiego, co jednakże jest zgoła nieprawdopodobną.

P. Bach wkrótce ma przybyć do Rzymu.

Głoszą po cichu o dymisji p. Drouyn de Lhuys i o zastąpieniu go p. Grammont.

Wczoraj w Ameryce miały miejsce wybory, które rozstrzygną walkę o pierwszeństwo między Lincolnem a Mac Clellanem. Podług ostatnich wiadomości pierwszy miał więcej szans powodzenia za sobą; lecz wypadki wojenne zasze w przerwie czasu od 29 października do 8 listopada, a o których nic nie wiemy, mogły wpłynąć na umysły Amerykan i wzmocnić obóz Mac Clellana.

Przyjmując elekcyą Lincoln'a za fakt dokonany, trudno jednak w chwili obecnej jakie pewne robić wnioski o kierunku działań politycznych Północy. Kampania wyborcza wiele straciła interesu mianowicie dla Europy, odkąd się przekonano, że kwestya niewolnictwa została na drugi plan odsunięta, i że Mac Clellan nie zgodził się na bezwarunkowy program pokoju. Czy Mac Clellan, czy Lincoln będzie wybrany, kwestya niewolnictwa nic na tém nie zyska. Przypomnijmy sobie słowa pierwszego ministra Lincoln'a: „Niewolnictwo z wojną nie ma nic wspólnego.“ Lincoln chce być obrońcą konstytucyi, którą gwałcił na każdym kroku podczas rządów swoich p. Seward,

minister Lincoln'a, opierając się na téjże konstytucyi motywował konieczność reelekcyi Lincoln'a, który w myśl konstytucyi był wybranym na prezydenta całych Stanów Zjednoczonych. Ponieważ zaś oderwanie się Półdnia postawiło go jako prezydenta tylko Północy, powinien być wybranym jeszcze na 4 lata, aby uczynić zadość konstytucyi i całym Stanom Zjednoczonym prezydować.

Polityka obu kandydatów mało się różni obecnie, obaj pragną połączenia. Lincoln pragnie unii quand même, Mac Clellan pragnie pojednania drogą pokoju, tylko w ostateczności uda się do walki orężnej. Półdnie tymczasem samo wstępuje na powierzchnię pochyłą swęj zguby. Mają murzynów uwalniać i do szeregów zaciągać.

Paryż, 11 listopada. Król Belgów w niedzielę udaje się do Compègne, gdzie zabawi w poniedziałek, a we wtorek wróci do Brukseli. Razem z nim udaje się do Compègne ks. Brabantu.

— Piszą ztąd do Czasu:

Cesarz Aleksander II został zwiedziony raportami swęj ambasady w Paryżu i listami prywatnymi. Sądził on, że, jadąc do Nicei zostanie przyjęty dobrze; że z chęci pokojowej i pieniężnej Francuzi powitają i oświadczą się za przymierzem rosyjskiem z zapomnieniem o Polsce. Tymczasem stało się zupełnie inaczej. We wszystkich miastach, przez które przejeżdżał, usłyszał tłumne okrzyki: niech żyje Polska! czy to w Lyonie, Macou i Awenione, czy w Marsylii i Tulonie, i zmusił rząd francuski do posłania na południe mnóstwa policyantów. Odjazd Aleksandra II odbył się w tajemnicy. Cesarz rosyjski nie zatrzymał się nigdzie i przejechał przez Lyon w nocy. W Revue des deux Mondes, p. Forcade nazwał „hardiesse“ ukazanie się cara we Francyi. Napoleon III znał opinią swego kraju, i dla tego tak ociągał się z udaniem się do Nicei, a potem odbył przeglądy marynarki i wojska w Tulonie, Marsylii i Lyonie. Nord i Nation pisały według danego hasła, iż, kiedy Francya była w dobrych stosunkach z Rosyą, giełda stała dobrze i gotówki było podostatkiem; że więc należało wrócić do Rosyi z zapomnieniem o Polsce. Argument ten, wzgardliwy dla Francyi, nie powiódł się. Dzienniki mało o tém pisały, ale mieszkańcy wiele o tém mówią. Panuje ogólne przekonanie: że zjazd w Nicei nie otrzymał żadnego skutku; że Francya nie związała się i nie myśli związać się z Rosyą.

Szanowny p. de Mazade napisał znów w Revue des deux Mondes życziwy dla nas artykuł, pod tytułem: „Le lendemain de la Victoire en Pologne.“

Zdaje się być pewnym, że cesarz Aleksander zażądał pozwolenia na ogłoszenie we Francyi nowej pożyczki, i że sprzeciwił się temu rząd francuski po naradzie ministrów.

W dzień Wszystkich Świętych, nie wyszedł zaden dziennik. Korzystając z suchego czasu, mieszkańcy udali się na cmentarze lub na wieś. Od czasu cesarstwa, tj. od podniesienia bogactwa Francyi, wioski francuskie stały się prawdziwie uroczymi. Wszędzie wznoszą lub restaurują piękne kościoły, wójtownie i szkoły; wszędzie drogi są bite i dobrze utrzymane; wszystkie starożytności są pielęgnowane z wielkim kosztem. Uroczy np. zamek Pierrefonds z XII wieku jest restaurowany pod dyrekcją jednego Polaka, i będzie kosztował cesarza z 10 milionów. Komisya monumentów historycznych wydaje corocznie ogromne sumy na utrzymanie zabytków. Wszędzie widać dobry byt i szczęście. Byłoby oplakaniem, gdyby Zachód nie spostrzegł, że jego szczęście jest bez gwarancyi, że dopóki Rosya nie zostanie powstrzymana w pochodzie na południe i zachód, bogactwo Zachodu może być tylko magnezem, który przy pierwszym poślizgnięciu nogi, Rosyą w dalszy głąb Europy przyciągnie. Wywijanie przed oczyma Francuzów wyrazami „pokój i bogactwo“ stało się ze strony Rosyi fortem zastósowanym do namiętności bieżących, ale który może tylko omylić dzieci.

Francya ma dziś do walczenia z pięciu systemami politycznymi: rosyjski jest najniebezpieczniejszy, ale włoski jest nujący. Napoleon III, hr. Walewski, pp. Thouvenel i Drouyn de Lhuys spostrzegają z kolei biegnące tej polityki. Obecnie, polityka włoska stara się pokazać, że traktat z dnia 15 września prowadzi Włochy do Rzymu. Rząd francuski, muszący baczyć na duch religijny Francyi, walczy codzień, objaśnia, dowodzi, skarży się to, na margr. Pepoli to na p. Nigrę, ale widzi, że przy pomocy opozycyi, która chciałaby skompromitować cesarza, opinia publiczna została głęboko oszukana. Constitutionnel, la France, la Patrie, le Pays muszą co dzień zapewniać, że cesarz, choć opuścił traktat w Zürich i uznał jedność Włoch, pragnie utrzymać niepodległość Rzymu. Co piszą te dzienniki, jest prawdą. Prędzej czy później, i korzystając ze słabości Włoch, cesarz usunie „non possumus“ ze strony gabinetu turyńskiego, i należy się spodziewać, że usunie także „non possumus“ ze strony papieżstwa. Pragnie on, aby Włochy rzekły się Rzymu a Rzym legacyi. Cesarz dąży do przeprowadzenia mezzo termine, do ograniczenia papieżstwa do samego Rzymu. Za tą kombinacyą jest większa polowa duchowieństwa francuskiego. Świeży Constitutionnel rzekł, że gdyby cesarz nie był w stanie usunąć non possumus ze strony Rzymu, byłby zmuszony zawrzeć z Włochami nowy traktat. Zapowiedzenie to stanie zapewne za prostą pogroźką. Księżna Krystyna i Julia Bonaparte, córki księcia Lucyana, udały się do Rzymu. Ostatnia, osoba z wyższym umysłem, mogła odebrać misyą, jeżeli nie do papieża, to do wyższego towarzystwa rzymskiego.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 12 listopada. Wedle Berl. Ref zamierza rzecznik Elven z swęj strony wytoczyć także skargę przeciw tutejszemu dyrektoryum policyi.

— Jakkolwiek donoszono już o pochwytniu szajki złodziejskiej, która od niejakiego czasu coraz bezczelniej prowadziła swe rzemiosło w naszym mieście, przecież okazuje się, że dotąd całej bandy tej nie zdołano przytrzymać. Przed kilkoma dniami bowiem wdarli się złodzieje w godzinach południowych do mieszkania na 1 piętrze p. dr. L. na Chwaliszewie, w kamienicy, gdzie na parterze jest apteka Reimanna, i podłamywawszy wszystkie zamki, skradli znaczną kwotę pieniędzy i mnóstwo odzieży i bielizny.

Dzienniki pomorskie i meklenburskie donoszą o wielkich sputoszeniach, jakie zrzucił straszliwy orkan w nocy z 5 na 6 bm.

Roboty około kolei lwowsko-czernewieckiej postępują, a mianowicie wykonane być mają plany mostów na Dniestrze, Bystrzycy i Prucie.

Cała ta część miasta, którą dotąd odkopano, doskonale jest przestawiana, a szczególnie bruki na ulicach tak są wyborne, że nie lepszego do obecnej chwili nie można znaleźć ani w Paryżu, ani w Londynie.

Nowy sposób hartowania żelaznego surowca. Udziałem zostało we Francji list wynalazku na sposób nadawania lamemu żelazu twardości hartownej stali.

Nekrolog.

Bóg niekiedy karząc narody chłostą publiczną, gdy się przemieszczają lub odstępują swego postanowienia chcąc je sprowadzić na drogę życia jakiegoś od nich żada — zsyła im na ten padół niedoli i smutku istoty anielskim obdarzone sercem, których jedynym zadaniem ziemskim bywać zwykło, rozlewać ową słodycz ducha, ów pokój i swobodę, której świat dać nie może, a która zwiastuje Jego Królestwo na ziemi, zbyt one są czyste dla świata, zbyt różny mają sposób zapatrywania się na zadanie życia ludzkiego — aby przeżyły z ludźmi ów zakres zgotowany innym śmiertelnym. Bóg ją zbyt ukochał aby długo wśród żyjących ją zatrzymał — taki anioł ziemski zwykł jak meteor przemknąć się tylko przez obszar świata, zostawiając po przejściu swoim przez ziemną długą okres niezemskiej jasności; chętnie bliżej poznać tego anioła pokoju i słodyczy? którego dopiero kwitnął i wnet od śmierci został urwany — słuchaj! urodzona w jednej z najzamożniejszych rodzin naszego Królestwa, zaraz od lat dziecięcych wskazywała słabością zdrowia na dni posępne i smutne, gotowała ona się ciągle do szczęśliwszej od naszej ojczyzny świętych lecz ta jej gotowość nie ograniczała się tylko niestauną modlitwą, szła ona dalej — jej zadaniem zbyt krótkiego życia było — uszczęśliwiać cnotą dobroci, niezynkowej kółko, które ją otaczało, — postużeniem dla starszych, słodycz, łagodność dla sług, dobroć uczynkowa dla ubóstwa i nędzy, skromność nieporównana, wiara najgorętsza którą z piersi najcnotliwszej matki wysłała, były to cnoty codzienne które tak przywłaszczyla, iż stały się one dla niej powinnościami.

Taką była ś. p. Izabela Grabowska, niedawno zmarła w Wrocławiu, w powrocie swoim z rocznego przeszło pobytu w Rzymie, dokąd ją przywiodła nadzieja powrotu do zdrowia i chęć ucałowania stóp Ojcu ś. i otrzymanie od Niego błogosławieństwa, ale Bóg inaczej rozrządził, bo zaledwie przeżywszy osmnastcie wiozen od Niego, wierna kościołowi, powołaną do chwały wiecznej, do grona świętych a naszych patronów w niebie a niedługą ziemiaków na

i zupełnie wykończy, rozpala się do czerwono-wisniowego koloru i zaturza, dopóki zupełnie nie ostygnie, w rozczynnie z 1,080 granów kwasu siarczanego i 65 granów kwasu saletrzanego na 10 litrów wody.

Wiadomości literackie.

— Wyszedł Ziemianina nr 46 i zawiera: Jednorazowa orka jako uprawa koniczynka pod pszenicę. Ludwik Dąbrowski. O owadach szkodliwych rzepiowi. Na co prócz chodu zwyczajnego przy kupnie konia uważać jeszcze należy.

Przybyli do Poznania dnia 12 listopada. BAZAR. Wł. dobr hr. Węsiersko-Kwilecki z Wróblewa, Topiński z Rusocina, agron. Miłkowski z Brzostowic, Grassmann z Skwierzyni.

Wrocław, 11 listopada. Na targu: pszenica biała stara 70-73 sgr. 68 62-65 sgr. 59 — 56 sgr. 66-68 64 61-62 sgr. 58 56 60-62 58 — 56 sgr. 44-45 43 — 42 sgr. 41-42 40 — 39 sgr. 36-37 35 — 33 sgr. 31-32 29 24-26 sgr. 66-70 64 — 60 sgr.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 12 listopada. Żyto: dobrze, na list. i list-grud. 29 1/2, gru-stycz. 30 1/2, st-luty 30 1/2, luty-marz. —, na odstawa wiosenną 31 1/2 tal. pl. Oko-

wita: bez zmiany, wyp. 900 kw., na list. 12 3/4, gr. 12 3/4, stycz. 12 1/2, luty 12 1/2, marz. 12 1/2, kw. 12 1/2 tal. pl. Berlin, 11 listopada. Pszenica: 100 ft. w miejscu 46-59 tal. pl., wedle jakości. Żyto: 80-81 funt. w miejscu 34 1/2-35, na list. i list-grud. 34 1/2-36, gr-st. 34 1/2-35, st-luty 34 1/2, na odstawa wios. 35 1/2-36, maj-czer. 36 1/2-37, czer-lip. 37 1/2, pl., lip-sier. 37 1/2-38 tal. pl. Jęczmień: za 1750 funt. 27-33 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22 1/2-24, polski 23 1/2, na list. 22 3/4, list-grud. 22, na odstawa wiosenną 22 pl., maj-czer. 22 1/2, nom. czer-lip. 23 1/2, tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 49-50 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 1/2-11 1/2, na list. i list-gru. 11 1/2-12, gr-st. 12 1/2-13, st-luty 12 1/2-13, luty-marz. 13 1/2, marz-kw. 13 1/2, kw-maj 12 3/4-13 1/2, maj-czer. 17 1/2 tal. pl. Olej lniany: w miejscu 12 1/2, tal. pl. Okowita: 8000%. Trall: w miejscu bez beczki 13 1/2-13, na list. i list-grud. i gru-stycz. 13 1/2-14, st-luty 13 1/2-14, kw-maj 13 1/2-14 1/2, maj-czer. 14 1/2-15, czer-lip. 14 1/2-15, lip-sier. 14 1/2 tal. pl. Wyp. 3000 w żyta po 34 1/2 tal., 20,000 kw. ok. po 13 1/2 tal. i 1200 w owsa po 22 1/2 tal.

Table with 4 columns: grain type, price per bushel (sgr.), price per hundred (sgr.), and price per bushel (pl.). Rows include wheat, rye, barley, and oats.

Szczecin, 11 listopada. Na giełdzie: Pszenica: trzyma się, 85 ft. złota w miejscu stara 54-56, nowa, 40-53 1/2, 83-85 funt. złota na list. 53-54, list-gr. 53, na odstawa wios. 56-57, maj-czer. 56 3/4, tal. pl. Żyto: dobrze i wyżej, 2000 funt. w miejscu 23 1/2-35, na list. 34, list-grud. 33 1/2, gr-st., na odstawa wios. 35 1/2-36, pl., maj-czer. 36 1/2, żąd., czer-lip. 37 1/2, tal. pl. Jęczmień: 70 funt. w miejscu 28 1/2-29, pom. na odst. wios. 29 tal. pl. Owies: dobrze, 50 funt. w miejscu 23-24, pl., 47-50 f. na odstawa wios. 23 tal. pl. Groch: w miejsc 44-45, na paszę 42 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: trzyma się, w miejscu 11 1/2, na list. 11 1/2, żąd., luty-marz. 12 1/2, kw-maj 12 1/2, tal. pl. Okowita: bez zmiany, w miejscu bez beczki 13 1/2, z beczką 13 1/2, na list. 12 1/2, list-gr. 12 3/4, gr-st. 12 3/4, na odstawa wiosenną 13 3/4, maj-cz. 14 1/2, czer-lip. 14 1/2, lip-sier. 14 1/2, tal. pl. Zameldow.: 100 wcieli psz, 500 cent. ol. rzep. i 10,000 kw. okow.

Polski Kalendarz kat. przez Majstra od Przyjaciela Ludu na r. 1865, cena 5 sgr., jest do nabycia u Fryderyka Ebbecke, w Lesznie i w Rawiczu.

Zgromadzenie członków Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych na powiat czarnkowski i chodzieski, odbędzie się w Czarnkowie dnia 20 listopada o godzinie 3 po południu, na które zaprasza Dyrekcya.

Kram jest natychmiast do wynajęcia przy Wrocławskiej ulicy 9.

Furtepiany koncertowe, salono-we, krótkie, pianina z niemiecką lub angielską mechaniką, z najznaczniejszych fabryk pod gwarancją jednoroczną poleca S. J. Mendelsohn.

Ekonom w dobre zaświadczenia zaopatrzo-ny, żonaty lecz bez dzieci, szuka dla siebie posady zaraz lub od Nowego Roku. Bliższą wiadomość powziąć można w Poznaniu, w biurze Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych (Barlebenshof Nr. 1), lub w Bydgoszczy M. N. 104 franco, poste restante. (4064)

Ogrodnik, obeznany w każdej gałęzi swego zawodu, poszukuje miejsca od Nowego Roku albo od lutego 1865 r. jako kawaler. O listy uprasza się fr. pod adresem O. J. K. poste restante Miłosław. (4091)

Potrzebujemy do handlu towarów i wina młodego człowieka, obeznanego dokładnie w tym fachu, niemniej znającego prowadzenia ksiązek. A. Mazurkiewicz i Sp. w Toruniu. (4112)

Dom. Sokolniki Małe pod Szamotołami, ma dwa byczki rasy oldenburgskiej na sprzedaż. (4111)

Uwiadamiam niniejszém Szanowną publiczność, iż zalozyłem w nowej kamienicy p. Dr. Nieszczozty, róg Strzeleckiej ulicy

Handel papieru, materyałów piśmiennych i rysunkowych pod firmą J. Jaroczyńskiego

z takowy łasawym względem polecam. Także przyjmuje się w tymże składzie zamówienia na rejestra gospodarcze i na druki litograficzne wszelkiego rodzaju. Ignacy Jaroczyński. (3941)

Dodatek.

Nowe i bardzo piękne **planino** jest znowu na sprzedaż za niską cenę w składzie muzykalistów **C. Ed. Pathe**, ul. Półwiejska nr. 7, pierwsze piętro. (4123)

Wielka aukcja.

W poniedziałek dnia 14 bm. rano począwszy od godziny 9, sprzedam drogą licytacji publicznej na gruncie **Maks Neufelda**, Wielkie Garbary Nr. 32, należące do masy konkursowej **Adolfa Hirscha**, ruchomości kantorowe i kosztowne meble mahoniowe, a nadto dwa wozy pokładowe, ubiory końskie, wagę dziesiętną itd. itd.

Ludwik Manheimer, (4095) król. kom. aukcyjny.

Loterya

na wybudowanie wieży przy katedrze kolońskiej. Ciągnięcie nastąpi w przeciągu jesieni 1864. (Główna wygrana 100,000 tal.) Losy po 1 tal. i 2 sgr. sprzedaje w Poznaniu przy Strzeleckiej ulicy pod nr. 22. (3991) **Kryger**.

Czapki futrzane i sukienne, rękawiczki kortowe i tyflowe, skórkowe z futerkiem i jelonkowe, poleca w wielkim doborze i po cenach umiarkowanych

C. Adamski, (4062) ul. Wrocławska No. 7.

Ukończywszy już na rok bieżący wszystkie budowle, polecam względem szanowej publiczności w razach potrzeby przedmioty handlu swego najniższej. Starłem się jaknajsumienniej w najobfitszy dobór i ceny najbardziej umiarkowane, upraszam więc szanownych mých odbiorców, aby byli łaskawi niezapomnieć o **składzie papieru, materiałów piśmiennych, książek kontowych, towarów galanterijnych i skórzanych**

H. A. Fischera (4117) (Karól John), Stary Rynek 81, naprzeciw wagi miejskiej.

Noże półmiskowe, stołowe, deserowe, kuchenne, kieszonkowe, szyczyki, noże myśliwskie itd., nożyce, koszycki przed piec, przybory piecowe, maszyny do krajania chleba i tłuczenia cukru, łyżki nowosrebrne, przybory rysunkowe, rapiery, florety, przybice do fechtowania, łyżwy itd., ma w wielkim zapasie i po cenach umiarkowanych (4129)

C. Preiss, ulica Wrocławska 2. (3269)

Od poniedziałku **Wyprzedaż** u

M. Magnuszewicza i Spółki

w Bazarze,

znacznęj części wyrobów **jedwabnych, półjedwabnych, welnianych i półwelnianych**, także i **bawełnianych**.

Suknie balowe, suknie bareżowe, bardzo tanio! (4132)

Zniżenie cen.

Od 1 listopada rb. sprzedajemy wszystkie narzędzia **J. C. Greinera młodszego i Synów**, Berlin, Kurstrasse, po cenach znacznie niższych, tak, że cena alkoholometru normalnego i Trallesa z podziałką 1/4% włącznie z świadectwem komisji stempłowej i tabelą z futerałem tekturowym wynosi obecnie tylko 5 tal., dawniej 8 tal., z futerałem i cylindrem tylko 6 tal. 15 sgr., dawniej 10 tal.

Parciomierze po 2 tal. 15 sgr., z ciepłomierzami 3 tal. 15 sgr. Ciepłomierze zacienne po 15 sgr., wszelkie gatunki araeometrów począwszy od 15 sgr.

Szklka teatralne najwyborniejsze, formy najbardziej eleganckiej po 3, 4 i 5 tal., prawdziwe **okulary złote** z szklkami najdokładniejszemi 3 i 4 tal., **okulary nocne** po 20 i 30, najwyborniejsze po 40 sgr., **lornety** i **pince** niezycząwszy od 20 sgr.

Nasz skład stereoskopów z najwspanialszemi widokami, jest znowu jaknajdokładniej zaopatrzony, polecamy więc aparat z 12 pięknymi obrazami po 1 tal 10 sgr.

Zamówienia zamiejscowe wykonywa się szybko i jaknajtaniej. (4023)

Bracia Pohl,

optycy w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 9.

Prasowany torf parowy

z Nowejwsi pod Swarzędzem, z krojem połyskującym, korzystniejszy od węgli kamiennych, jest znowu w zapasie. Zamówienia przyjmuje (4113) **F. G. Fraas**, ul. Szeroka 14.

Sznurówki, krynoliny, Rękawiczki, kalosze gum., Welniane kamasze, Paski, pończochy, Szkarpetki po cenach bardzo tanich poleca (4125)

S. Tucholski.

Największy skład

paryjskich zegarów stołowych, w najnowszych formach z maszyneryą tydzień lub 2 tygodnie idąca, jako też regulatory, zegary salonowe, kantorowe i wszelkie gatunki zegarów ściennych. (4131)

L. Metcke, obecnie **P. Sznibbe**, ulica Wrocławska Nr. 5.

Lampy petroleowe

ma w wielkim doborze w zapasie

C. Preis,

(4128) ulica Wrocławska nr. 2.

Chustki angorowe każdej pożądanęj barwy, po 3 zip. sztuka poleca

M. Zadek młodszy,

(4121) ul. Nowa 4.

Welniane koszule, kaftanki, pończochy, krynoliny, stalę, gorsety, wszelkie potrzeby do szycia; **musliny, batysty, tule, koronki i hafty; chustki i szale welniane i jedwabne**, szlipse, kołnierzyki, rękawiczki fr. i kortowe, wodę kolońską, mydła toal. itp. poleca uprzejmie

A. Dołńska,

(4130) w Bazarze.

Wielki swój skład broni

każdego rodzaju dubeltówek, dubeltówek stucerowych, stucerów itd. polecam względem szan. publiczności. Wszystka broń moja jest przeze mnie jak najdokładniej wypróbowana, a nadto ręczę za dokładną robotę i pewny strzał. Poznań, ulica Wodna No. 24.

A. Hoffmann,

(3269) puszkarz.

Z dniem dzisiejszym odebrałem powtórnie wielki wybór co najnowszych **plaszczach, burnusach, paletotach, kaftanikach, sukniach, gotowych itd.** i polecam takowe po jak najtańszych cenach.

F. Bogusławski.

13. przy ul. Wilhelmowskiej 13.

Skład tapiceryjny A. Schoeneicha,

ul. Fryderykowska, nr. 33, naprz. gmachu Ziemstwa,

poleca względem Szanownej Publiczności swój skład najobficiej zaopatrzony w modne rozpoczęte i gotowe hafty. (4110)

Grovera i Bakera

zawołane ciche

amerykańskie maszyny do szycia, są niezawodnie najlepszemi do wszystkich procederowych i domowych robót.



Piękność, sprężystość i trwałość ściągów i szwów, pojedynczy i porządnny układ, łatwość użycia, szybkość, elegancka wyprawa, stósowność przy szyciu materyi najcieńszych i najłżejszych zarazem, tudzież do haftowania baw łą, jedwabiem i nicią lnianą, dają im pierwszeństwo nad wszystkie inne. Opatrzony są **przyrządami do obrabiania w każdej szerokości**, do szwów obrębkowych i podwabiania (bez zagiętek), do obszywania sutazerów, wszywków kordełowych, zagięć fałdowanych itd. według systemu najnowszego, a wszystkie nadzwyczaj łatwe w użyciu. **Poręczenie** na lat trzy. **Nauka** w miejscu bezpłatnie, u osób zamiejscowych za wynagrodzeniem kosztów podróży, wystarczają atoli już dołączone ilustrowane wskazówki użycia.

Główna agentura i skład **Grovera i Bakera** kompanii machin do szycia w Nowym Jorku u

J. D. Katza i Syna, ul. Podgórna 14 w Poznaniu.

Agentowie i osoby sprzedające z długięj ręki mają stósowny rabat. Ilustrowane cenniki, szwy wzorowe, opisy i każde inne objaśnienie daje się pocztą odwrotną. (Listy przyjmuje się płatne.) (4139)

Zwracając uwagę szanownej publiczności na swoje karmelki słodowe czystego smaku, preparowane na znanym powszechnie i zawołanym

Wysokiu słodowym Hoffa,

polecam zarazem ulubione karmelki słazowe i lukrecyjne, tudzież karmelki piersiowe.

Będę się zawsze starał o to, aby szanownych swych odbiorców zadowolnić nietylko najlepszemi wyrobami, ale i umiarkowaną ceną.

W końcu nadmieniam jeszcze, że karmelki moje nie są wyrabiane z melisu, ale raczej z wyborowęj rafinady.

Każda próba będzie najlepszym dowodem rzetelności mojęj.

Z uszanowaniem

L. Schirm, ulica Wodna No 2.

(4124)

Lubownikom dobrej herbaty

mam zaszczyt donieść, że nowemi przesyłkami mój skład herbaty rozmaitemi gatunkami wschodnioindyjskiej herbaty uzupełniłem. Pomiędzy innemi polecam

Pecco Souchong,

ta herbata, która z powodu swego miłego smaku, silnego aromatycznego zapachu i swojej łagodności pod każdym względem ma pierwszeństwo dobrej herbaty w kołach familijnych i towarzyskich, sprzedaje 1 funt po 1 tal. 10 sgr., cały funt zaś za 1 tal. 5 sgr.: tym sposobem gospodarstwu domowemu daje sposobność kosztu herbaty w porze zimowęj, mimo nadzwyczajnej drobi, w jaknajtańszy sposób pokryć.

D. Fromm,

Plac Sapeżyński 7.

(4140)

Polecamy **wielką wyprzedaż** odłożonych towarów, stósownych na podarunki na gwiazdkę, mianowicie:

Wielką partyą	3/4	szerokich materyi na suknie	po	3 1/4,	3 1/2,	4 sgr. itd.
"	4/4	poplinów w paski jedwabne	"	5,	5 1/2,	" "
"	5/4	lustrów w paski gładkie	"	4,	4 1/2,	5 " "
"	5/4	luster brożowanych	"	5,	5 1/2,	6 " "
"	5/4	francuskich żakonetów	"	3 1/2,	4,	" "
"	5/4	francuskich muslinów	"	4,	"	" "
"	"	Barège du Nord	"	1 1/2	"	" "
"	"	welnianych westek	"	7 1/2	"	" "
"	"	welnianych szali męskich	"	12 1/2	"	" "
"	"	jedwabnych chustek do nosa	"	25	"	" "
"	"	5000 szalików	"	2 1/2,	3 1/2,	" "

(4126)

Asch i Oberski,

narożnik ulicy Wronieckiej i Kramarkiej 1.

Próbki nie udzielają się.

Niskie ceny.

Oferta ważna dla panów.

Wielki wybór żakietów jesiennych i zimowych, okrycia paletoty, czamarki podszyte barankami krymskimi i bez nich, surduty towarzyskie stósowne na każdą uroczystość, delie, płaszcze warszawskie, galicyjskie i podrózne, spodnie, kamzelki, surduty domowe i szlafroki.
Rzeczony ubióry są wyrabiane z najlepszych sukien niderlandzkich i francuskich według kroju najcelniejszych i największych artystów europejskich, ceny zaś tak umiarkowane, że każde inne współbieganie tém samem oskrzydla.

O prawdziwości przekonana się każdy kupujący w składzie sukna i ubiorów męskich.

A. Cohna, Rynek 64.

Zamówienia zamiejskowe wykonywa się w przeciągu doby. [4102]

Niskie ceny.

Godne uwagi!

Kto jak się należy dba o zdrowie zębów i gęby, przekonana się, że tylko wytrwała bacność i staranie mogą zapobiedz owym liczny cierpieniem i chorobom, na które rzeczone części ciała ludzkiego przedewszystkiem są wystawione, i które choroby, będąc w większej części wypliwem naszego sposobu życia i używanych pokarmów, często się okazują jako nieuleczone i nieuniknione. Z tego to powodu ma niezawodnie największe znaczenie środek uznany w ciągu długoletniego doświadczenia za stósowny ku zapobieżeniu chorobom gęby i zębów i przywróceniu ich pierwotnego stanu zdrowia. Dr. Popp, praktyczny dentysta w Wiedniu, robi od lat czterysta tykturę do płókania ust i zębów, znaną pod nazwą „Anatherynowej wody do ust”, która dla dobrych swych skutków, jakie na wszelkie choroby i cierpienia zębów i części gęby wywiera, po całej Europie jest rozpowszechniona. **Każdy ból zębów, cuchnienie z ust, kamicę winny zębów, bolączki, obruszone zęby, niezdrówie dziąsła, bedelki a nawet szkorbut, — wszystkie te choroby ustępują skutkiem użytej esencji rzeczonej, a przy ciągłym jej użyciu zapobiega się wszelkim tego rodzaju cierpieniom części gęby.** Należy ją przeto polecić nie tylko jako środek lekarski, ale nadto wszystkim osobom, które, jak się wyżej rzekło, dbają o to, aby narzędzia gęby statecznie były utrzymywane w stanie zdrowia i które w swych staraniach niezawodnie z najlepszym skutkiem znajdują użyczenie i pomoc.

Skład generalny w Berlinie w handlu drogerji

J. F. Schwarzlose Synowie.

Skład na Poznaniu ma **Wdowa H. Kirsten**, ul. Podgórna 14 i **Eugeniusz Werner**, plac Wilhelm. Nr. 5. [4103]



czystszej i lepszego, jak **Pate Pectorale** przez aptekarza George w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierniach **A. Szpingierów** naprzeciwko zegaru pocztowego i w Bazarze.

Pasty na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawiczość, ściśnięcie piersi i t. d. nie ma nic skuteczniejszego i lepszego, jak **Pate Pectorale** przez aptekarza George w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierniach **A. Szpingierów** naprzeciwko zegaru pocztowego i w Bazarze.

Berlin, Wielka ul. Fryderykowska 83, w pobliżu Lipowej.
Kawiarnia Tichauera, dawniej Beyera.
Berlin, Wielka ul. Fryderykowska 83, pierwsze piętro.

Wielkie przyjemne lokale, obejmujące **3 bilardy**, najbar dziej czytane gazety, pomiędzy którymi także jest **polska**, i **prawdziwe pivo norymberskie**, **kawę itd.**, tudzież **wyborne potrawy** i przysmaczki w każdej porze, połączone z nowo urządzonym

lokałem win węgierskich, opatrzonym w **najwyborniejsze wina z Wyższych Węgiei**, tudzież w **wina tokajskie**. [4012]

E. Kajkowski,

Chwaliszewo No. 65,

połącza **węgle kamienne** najlepszego gatunku po cenach umiarkowanych. Zamówienia przyjmują pp. **C. Adamski** i **P. Nowicki**, ul. Wrocławska No. 7 i 9. Na żądanie odstawia całe wagony lub 1/3 za małym wynagrodzeniem. [4088]

Węlna na zęby

(trąbka po 2 1/2 sgr.)
uśmierająca natychmiast każdy ból zębów, jest w głównym składzie na W. Ks. Poznańskie [4105] w aptece **Elsnera**.

Odzień świeże paszteciki i bulion u **A. Szpingiera**, [4119] naprzeciw zegaru pocztowego.

Odebrawszy **transport win z r. 1862 i 1863**, które sam na **Węgrzech zakupilem**, polecam takowe po cenach umiarkowanych. **A. Stanowski**, [4104] w Ostrowie.

W Bydgoszczy!!!

Pierwszy transport **Herbaty chińskiej** ostatniego zbioru odebrałem, która odznacza się zapachem od dawniejszych zbiorów, i polecam takową po 6 do 24 złp. za funt. Znowu sprzedającym stósowny rabat odstępuję.

K. Piotrowski w Bydgoszczy. [2986]

Skład herbaty

W. F. Meyera i Sp., plac **Wilhelmowski 2**,

połącza bogaty i doborowy swój skład prawdziwej **herbaty chińskiej**, najnowsze go sprzętu, najwyborniejszego smaku po cenach bardzo umiarkowanych. [3539]

Skład drogerji i farb

przeniosłem na **Stary rynek nr. 8** wszystkiém dobrze zaopatrzoną polecam łaskawym względem [4138]

Józef Grodzki

Prawdziwą herbatę **Pecco** funt po 2 talary.

Pasty owocowe, sok amanasowy, cukry rozmaite, karmelki co dzień świeże po 3, 2 złp. i 12 gr., po 2, 1 złp. i 18 gr. za funt.

Przytem piersiowe karmelki wedle przepisu radcy med. Dr. Graefe, funt po 2 złp. poleca

A. Szpingier, [4120] naprzeciw pocztowego zegaru.

Kielskie sielawy, marynowanego lososia i rula-dę węgrowską odebrał **D. Fromm**.

Kryzys pieniężna w czasach ostatnich podał mi sposobność zakupu tania **kawy** najprzedniejszego gatunku, której przez długi czas właściciele wcale nie sprzedawali, zatem poleć kawe w najrozmaitszych gatunkach po bardzo miłej cenie [4135]

Jakób Appel, ul. Wilhelmowska 9, naprz. hotelu Mylius.

Swieży astrachański kawior poleca **M. Zapałowski**, [4090] ul. Wrocławska 13.

Świeżego tłustego wędzonego i marynowanego lososia, wędzonego i marynowanego węgorza, **świeży kawior astrachański**, świeże winogrona (Almeria), ananasy, włoskie jabłka rozmarynowe i wielkie kasztany z Goertz poleca

Jakób Appel, [4133] ul. Wilhelm. 9, naprz. hot. Mylius.

Hiszpańskie winogrona, włoskie kasztany, tyrolskie jabłka rozmarynowe, francuskie **prunele** i deidesheimskie **owoce** marynowane poleca

W. F. Meyer i Sp., [4136] plac Wilhelmow. No. 2.

Arak biały kwartę po 20 sgr.
Arak de Batavia - 25
Arak de Goa - 30

Wino francuskie białe (kościelne) - 15

Koniak prawdziwy francuski butelkę - 25

połącza **M. Zapałowski**, [4114] Ulica wrocławska Nr. 13.

Wyborną, świeżą, mocną i aromatyczną **herbatę** i w tém półroczu posiadam znowu w zapasie w najrozmaitszych gatunkach i polecam łaskawej uwadze.

Jakób Appel, [4134] ul. Wilhelm. 9, naprz. hot. Mylius.

Kawior astrachański wielkoziarnisty mało solony, świeży losos wędzony, tłuste kielskie sielawy, wielkie i tłuste minogi i świeżą wędzonkę hamburg polecają

W. F. Meyer i Spółka, [4137] plac Wilhelmowski No. 2.

120 macior z tutejszej zarodowej owczarni Negretti, zupełnie zdrowe, są z powodu znacznego przychowku na sprzedaż po cenach odpowiednich. Zweibrod koło Wrocławia. (4082)

Lübbert

Podług starego zwyczaju dnia 13 i 14 b. m. kiermasz w **Molakshausen u Lipińskiego**. [4106]

BAZAR. W środę, dnia 16 listopada 1864 wieczorem o godz 7 1/2

KONCERT artystki skrzypcowej **panny Charlotty Dekner** z Węgier.

Program w najbliższym numerze. Zamówienia krzesel numerowanych przyjmuje nadzwyczajny skład muzykaliów [4109]

Ed. Bote i G. Bock

KURS GIEŁDY W BERLINIE				KURS GIEŁDY W WROCZAWIU			
dnia 10 listopada.				dnia 10 listopada.			
tytuł	%	tytuł	plac.	tytuł	%	tytuł	plac.
Papier pruski	101 1/4	Austr. Obl. 250 fl.	76	Berl.-Hamb.	99 3/4	Pozn. list. zast. nowe	95
Prus. Dobrow.	101 1/4	Ob. 5 pułk. Siedl.	73 1/4	— II. Em.	99 3/4	— nowe	95
— 50, 52 konw.	105 1/2	Ob. 10 pułk. Siedl.	87 1/4	Berl.-Pocz.-Mag.	99 3/4	— Listy Rent.	95
— 54, 56, 57.	101 1/4	Ob. 15 pułk. Siedl.	88	— Litt. C.	99 3/4	— Listy zast. gal. star.	90 1/2
— 1866.	101 1/4	Ob. 20 pułk. Siedl.	90 1/4	— Litt. D.	99 3/4	— kup. w mon. kr.	78 50 77 50
— prem. 1865	126 1/2	Ob. 25 pułk. Siedl.	90 1/4	Berl.-Sax.	99 3/4	KURS BIŁOW. KUP. w POZNAŃU.	
Ob. 30 pułk. Siedl.	90	Ob. 30 pułk. Siedl.	90 1/4	— II. Em.	99 3/4	dnia 11 listopada.	
— 32 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 35 pułk. Siedl.	89 1/4	— III. Em.	99 3/4	Pozn. list. zast.	94 1/2
— 34 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 40 pułk. Siedl.	89 1/4	— IV. Em.	99 3/4	— nowe	94 1/2
— 36 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 45 pułk. Siedl.	89 1/4	— V. Em.	99 3/4	Pozn. list. zast.	94 1/2
— 38 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 50 pułk. Siedl.	89 1/4	— VI. Em.	99 3/4	— akc. bank. prus.	—
— 40 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 55 pułk. Siedl.	89 1/4	— VII. Em.	99 3/4	— obl. prow.	—
— 42 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 60 pułk. Siedl.	89 1/4	— VIII. Em.	99 3/4	— obligacye pow.	—
— 44 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 65 pułk. Siedl.	89 1/4	— IX. Em.	99 3/4	— obl. mel. Obry	—
— 46 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 70 pułk. Siedl.	89 1/4	— X. Em.	99 3/4	— oblig. pow.	—
— 48 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 75 pułk. Siedl.	89 1/4	— XI. Em.	99 3/4	— obl. miej. II. Em.	—
— 50 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 80 pułk. Siedl.	89 1/4	— XII. Em.	99 3/4	— Frusk. obl. skar.	—
— 52 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 85 pułk. Siedl.	89 1/4	— XIII. Em.	99 3/4	— pożycz. skar.	—
— 54 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 90 pułk. Siedl.	89 1/4	— XIV. Em.	99 3/4	— pożycz. pow.	—
— 56 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 95 pułk. Siedl.	89 1/4	— XV. Em.	99 3/4	— pożycz. z prem.	—
— 58 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 100 pułk. Siedl.	89 1/4	— XVI. Em.	99 3/4	— Sz. list. zast.	—
— 60 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 105 pułk. Siedl.	89 1/4	— XVII. Em.	99 3/4	— Zach. Prusk.	—
— 62 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 110 pułk. Siedl.	89 1/4	— XVIII. Em.	99 3/4	— Polskie	—
— 64 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 115 pułk. Siedl.	89 1/4	— XIX. Em.	99 3/4	— Górn.-śl. akc. k. z.	—
— 66 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 120 pułk. Siedl.	89 1/4	— XX. Em.	99 3/4	— obl. pr. pier. E.	—
— 68 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 125 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXI. Em.	99 3/4	— Star.-Pozn. ak. k. z.	—
— 70 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 130 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXII. Em.	99 3/4	— Pol. banknoty	—
— 72 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 135 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXIII. Em.	99 3/4	— Zagraniczne bank.	—
— 74 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 140 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXIV. Em.	99 3/4		
— 76 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 145 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXV. Em.	99 3/4		
— 78 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 150 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXVI. Em.	99 3/4		
— 80 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 155 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXVII. Em.	99 3/4		
— 82 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 160 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXVIII. Em.	99 3/4		
— 84 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 165 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXIX. Em.	99 3/4		
— 86 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 170 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXX. Em.	99 3/4		
— 88 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 175 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXI. Em.	99 3/4		
— 90 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 180 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXII. Em.	99 3/4		
— 92 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 185 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXIII. Em.	99 3/4		
— 94 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 190 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXIV. Em.	99 3/4		
— 96 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 195 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXV. Em.	99 3/4		
— 98 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 200 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXVI. Em.	99 3/4		
— 100 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 205 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXVII. Em.	99 3/4		
— 102 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 210 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXVIII. Em.	99 3/4		
— 104 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 215 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXIX. Em.	99 3/4		
— 106 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 220 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXX. Em.	99 3/4		
— 108 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 225 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXXI. Em.	99 3/4		
— 110 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 230 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXXII. Em.	99 3/4		
— 112 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 235 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXXIII. Em.	99 3/4		
— 114 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 240 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXXIV. Em.	99 3/4		
— 116 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 245 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXXV. Em.	99 3/4		
— 118 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 250 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXXVI. Em.	99 3/4		
— 120 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 255 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXXVII. Em.	99 3/4		
— 122 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 260 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXXVIII. Em.	99 3/4		
— 124 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 265 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXXIX. Em.	99 3/4		
— 126 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 270 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXL. Em.	99 3/4		
— 128 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 275 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLI. Em.	99 3/4		
— 130 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 280 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLII. Em.	99 3/4		
— 132 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 285 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLIII. Em.	99 3/4		
— 134 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 290 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLIV. Em.	99 3/4		
— 136 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 295 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLV. Em.	99 3/4		
— 138 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 300 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLVI. Em.	99 3/4		
— 140 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 305 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLVII. Em.	99 3/4		
— 142 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 310 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLVIII. Em.	99 3/4		
— 144 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 315 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLIX. Em.	99 3/4		
— 146 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 320 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLX. Em.	99 3/4		
— 148 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 325 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXI. Em.	99 3/4		
— 150 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 330 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXII. Em.	99 3/4		
— 152 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 335 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXIII. Em.	99 3/4		
— 154 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 340 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXIV. Em.	99 3/4		
— 156 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 345 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXV. Em.	99 3/4		
— 158 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 350 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXVI. Em.	99 3/4		
— 160 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 355 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXVII. Em.	99 3/4		
— 162 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 360 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXVIII. Em.	99 3/4		
— 164 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 365 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXIX. Em.	99 3/4		
— 166 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 370 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXX. Em.	99 3/4		
— 168 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 375 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXXI. Em.	99 3/4		
— 170 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 380 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXXII. Em.	99 3/4		
— 172 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 385 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXXIII. Em.	99 3/4		
— 174 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 390 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXXIV. Em.	99 3/4		
— 176 pułk. Siedl.	88 1/2	Ob. 395 pułk. Siedl.	89 1/4	— XXXLXXV. Em.	99 3/4		